

Mateusz ŁUKASIEWICZ

Zespół Szkół im. Korpusu Ochrony Pogranicza – Szydłowiec

CHARAKTERYSTYKA PRACY SPOŁECZNO – WYCHOWAWCZEJ STRAŻY GRANICZNEJ II RP Z MŁODZIEŻĄ NA POGRANICZU

Zakończenie I wojny światowej i powstanie niepodległego Państwa Polskiego w listopadzie 1918 roku wiązało się z koniecznością rozwiązania problemów dotyczących zabezpieczenia kształujących się granic.

Na przełomie lat 1918 – 1922 tworzono różne formacje, których zadaniem była ochrona granic państwa. Była wśród nich także Straż Graniczna. Przed SG postawiono zadania związane z ochroną granicy pod względem wojskowym, politycznym, gospodarczym i sanitarnym. W celu właściwego zabezpieczenia granicy utworzono Komendę SG w Warszawie oraz sześć Inspektoratów Okręgowych Straży Granicznej w terenie.

Kadry dla formacji kształcono w Centralnej Szkole Straży Granicznej mieszczącej się początkowo w Górze Kalwarii, a następnie w Rawie Ruskiej (w jej skład wchodził również Zakład Tresury Psów Granicznych). W ciągu 11 lat istnienia, Straż Graniczną po raz ostatni poddano reorganizacji w 1938 roku. Ostatnim jej komendantem był od 25 kwietnia 1938 roku generał Walerian Czuma. Po ogłoszeniu mobilizacji generalnej formację wcielono do sił zbrojnych.

W okresie istnienia II Rzeczypospolitej, wśród żołnierzy i funkcjonariuszy formacji granicznych starano się wytworzyć charakterystyczny system wartości i zasad moralnych oraz obyczajowych – system oparty o tradycje moralne i obyczajowe powstałe na przestrzeni wieków. Nawiązywano w nim do wychowania żołnierskiego doby powstań narodowych, które na plan pierwszy wysuwało dyscyplinę, wychowanie moralne i podkreślało rolę oficera – wychowawcy.

Postępowanie i współzycie żołnierzy i funkcjonariuszy formacji granicznych starano się regulować przez trzy podstawowe grupy norm, tj. regulaminy, etykę zawodową oraz obyczaj wojskowy.

Regulaminy określały obowiązki służbowe wszystkich żołnierzy i funkcjonariuszy egzekwowane w trybie administracyjno – prawnym i dyscyplinarnym.

Etyka określała powinności przyjęte na mocy moralnego wyboru. Powinności spełnianych nie na zasadzie przymusu, formalnych nakazów i zakazów, lecz ze względu na akceptowane wartości. Istotnym determinantem było poczucie tego, co jest godne, co przystoi, a co jest niegodne, nieprzyzwoite, co przynosi satysfakcję, a co wywołuje poczucie winy.

Reguły obyczajów określały, jak wypada zachować się w konkretnych sytuacjach, a jak nie wypada. Niezmiennie podkreślano, że żołnierzy i funkcjonariuszy obowiązuje poszanowanie prawa, sumiennosc i bezstronność w wykonywaniu obowiązków, godność, moralność.

Istotne wartości do problematyki etycznej formacji granicznych wносиła praca oświatowa i wychowawcza. We właściwym wychowaniu żołnierzy Józef Piłsudski upatrywał czynnika decydującego o sile armii, uważał, że „(...) *podstawą armii jest dusza prostego żołnierza. Dopóki dusza ta jest silna, armia wytrzyma dolę i niedolę*”. W wyniku wychowania miano rozwijać i utrzymywać główne cechy żołnierza – obywatela: poczucie honoru i godności osobistej, wierności złożonej przysiędze, gotowości do poświęceń, karność, koleżeństwo, okazywanie zrozumienia dla potrzeb państwa, samodzielność, uczciwość, religijność i zamiłowanie do pracy społecznej.

Podwładni kolejnych komendantów Straży Granicznej pojmowanie swoich obowiązków rozciągali także na prace z młodzieżą. Na szkolenie młodzieży i dzieci, które we własnym zakresie nie mogły zdobyć choćby podstawowego wykształcenia przeznaczali dużo własnego wolnego czasu i własnych oszczędności. Najwięcej dla społeczności biednej i potrzebującej strażnicy zrobili w końcówce lat 30-tych poprzedniego stulecia. Wtedy to z własnych pieniędzy zakładali świetlice, biblioteki dostępne dla ludności, urządzali obchody uroczystości narodowych, zabawy, z których fundusze przeznaczali na cele dobroczynne. Wówczas budowali strzelnice i boiska sportowe. W powiecie częstochowskim pragnąc podnieść poziom uprawy roli, zorganizowano fachowego instruktora i pomoc siewną dla gospodarzy. Inni założyli we wsi wzorową straż pożarną.

Przykłady takie można mnożyć w nieskończoność. W parze z tym szła żywa działalność dobroczynna, objawiająca się przede wszystkim w opiece nad dziećmi. Dożywianie młodzieży, kupowanie dla niej odzieży, obuwia i pomocy szkolnych, wysyłanie jej na obozy letnie za pieniądze funkcjonariuszy – to zjawisko powszechne na całym

pograniczu. Niejeden budynek stanął na tzw. kresach dzięki staraniom Straży Granicznej i jej ofiarności (np. szkoła im. gen. Jura – Gorzechowskiego w Rajgrodzie). Niejeden kościół na pograniczu południowym, gdzie ludność katolicka była często pozbawiona swojej świątyni, zbudowali mieszkańcom strażnicy graniczni.

W 1938 roku w ramach akcji kolonijnej Polski Związek Zachodni przyjął na kolonie letnie ponad 5 000 dzieci z przygranicza zachodniego i północnego. Szlachetnym czynem było wysyłanie na kolonie letnie najuboższych dzieci z przygranicznych gmin powiatów mławskiego i przasnyskiego. Zaplanowano wtedy wychowankom tej zorganizowanej kolonii swoistą lekcję o Polsce, bowiem po pobycie w górach w drodze powrotnej zwiedziły one Kraków i Warszawę. Dzięki ogromnemu zainteresowaniu jakim cieszyła się wśród społeczeństwa akcja kolonijna Polskiego Związku Zachodniego udało się uzyskać na koloniach bardzo dobre rezultaty. Dzieci zdobywały tężyznę fizyczną i podbudowę moralną, poznawały kraj, a dzięki celowo ułożonemu programowi zyskiwały również przygotowanie do życia obywatelskiego. Liczne listy wysyłane przez małych uczestników tych przedsięwzięć do kierowników i członków komitetów kolonijnych, świadczą o tym, że dzieci wyjeżdżały z kolonii bardzo zadowolone.

Kolejnym przykładem działalności Straży Granicznej była impreza zorganizowana przez Podoficerów Placówki SG w Uścierykach. Założyli oni w 1938 roku amatorski zespół teatralny, który odegrał dwie komedie. Po przedstawieniu odbyła się impreza ludowa, która okazała się bardzo udana zarówno pod względem frekwencji jak i zebranych funduszy. Pieniądze te strażnicy przeznaczyli na spłacanie rat radioodbiornika, z którego korzystała miejscowa ludność.

Takich inicjatyw było wiele. Rok wcześniej, w 1937 roku w Bojanowie, Związek Podoficerów Rezerwy, którego rozwój i praca głównie oparta była na funkcjonariuszach Straży Granicznej zorganizował „Tydzień sportowo strzelecki”. Przyniósł on oczekiwane korzyści, w postaci propagowania sportu i strzelectwa a także wymierną kwotę pieniędzy. Oczywiście znaczną część tych funduszy strażnicy przeznaczyli na dożywianie biednych dzieci z miasteczka. Innym wyrazem troski i sympatii do dzieci była gwiazdka zorganizowana w miejscowości Górna Leszna. Strażnicy Graniczni wraz z nauczycielami postarali się o należyłą oprawę tej uroczystości. Dzieci zostały obdarowane prezentami. Bogatsze i bardziej obfite w ilość prezenty otrzymały pociechy bezrobotnych, dla pozostałych przeznaczono skromniejsze podarki. Gwiazdka ta, chociaż urządzona skromnie,

wywołała wśród dzieci szkolnych i zebranej ludności radość i przekonanie, że Straż Graniczna pamięta o najbiedniejszych, otaczając ich opieką i pomocą.

Kolejny gest funkcjonariuszy, który warto przypomnieć, to prezenty ofiarowane szkołom powszechnym. Placówki mieszczące się w Odernie i Hucie Krępskiej otrzymały kompletne radioodbiorniki. Z tej okazji dzieci szkoły w Odernie wystosowały list, w którym dziękowały darczyńcy. Jak widać dzięki strażnikom granicznym zacieśniała się sympatia między nimi a miejscowością ludnością, której inicjatorami były obdarowywane dzieci.

Ale chyba największym sukcesem była organizacja Bursy dla dzieci żołnierzy Straży Granicznej. Duży odsetek oficerów i szeregowych Straży Granicznej pełnił służbę na kompletnym odludziu, w miejscowościach bądź zupełnie pozbawionych szkół, bądź też posiadających szkółki wiejskie, które miały dać dzieciom tylko wykształcenie elementarne. Jeżeli chciałoby się zaofiarować dzieciom wykształcenie średnie, zawodowe lub wyższe, trzeba było wysłać je w głąb kraju i liczyć się z dużymi kosztami finansowymi. Należało więc znaleźć takie rozwiązanie, które dałoby możliwość kształcenia się dzieciom funkcjonariuszy. Ten czynnik właśnie zdecydował o powołaniu do życia Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej, początkowo pomyślanej tylko dla okręgów pogranicza małopolskiego.

Historia Bursy sięga czasów Straży Celnej, już bowiem od roku 1924 gromadzono fundusze na budowę. Początkowo Bursa mieściła się w Przemyślu, w budynku wynajętym. Ponieważ w tych warunkach mogła ona zaspokajać potrzeby jednego okręgu, powołano stowarzyszenie pod nazwą „Bursa dla dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej”, które miało za zadanie wybudować szereg burs na pograniczu, wszędzie tam, gdzie zachodziła taka potrzeba. W pierwszym rzędzie stowarzyszenie podjęło budowę własnego gmachu we Lwowie. Dzięki osobistym staraniom komendanta Straży Granicznej gen. Jura – Gorzechowskiego, który był najtroskliwszym opiekunem Bursy, budowa własnego gmachu przy ul. Stryjskiej ruszyła naprzód i w połowie 1939 roku planowane było jej zakończenie. Jednak nie czekając na ukończenie prac budowlanych przeniesiono dzieci z Przemyśla do Lwowa wcześniej i umieszczono je w internatach. Pieczę nad uczniami powierzono Zarządowi Bursy i komitetowi opieki nad dziećmi, złożonemu z żon oficerów i szeregowych komendy okręgu wschodniomałopolskiego. Za przeniesieniem bursy przemawiało przede wszystkim istnienie we Lwowie różnorodnych zakładów naukowych, których brak był w Przemyślu. Koszt budowy był kwotą niebagatelną i został pokryty wyłącznie ze składek oficerów

i szeregowych Straży Granicznej. W bursie nie uczyły się tylko dzieci funkcjonariuszy. Instytucja ta w całości pokrywała koszty utrzymania, ubrania i nauki sierot umieszczonych w placówce. Dzięki niej wielu młodych ludzi zdobyło wykształcenie, czy to średnie, zawodowe czy nawet wyższe, które byłoby dla nich niedostępne poza Bursą. Troskliwa opieka, zastępująca dzieciom dom rodzicielski, dobre wyżywienie, pomoc w nauce i stała opieka lekarska, jak również kulturalny wpływ otoczenia – zapewniły dzieciom warunki bytowania, których nieraz, mimo najszczerszych chęci, nie mogliby im stworzyć rodzice.

Straż Graniczna w okresie międzywojennym miała pełne ręce roboty. Dzielni funkcjonariusze nie ograniczali się tylko do pracy zawodowej. W dużym stopniu pomagali ludności wiejskiej oraz biednym i potrzebującym. Dzieciom i młodzieży nie tylko zapewniali możliwość nauki, ale przede wszystkim rozbudzali w nich patriotyzm. A wszystko to poza oficjalnymi obowiązkami, przydziałem czynności i sednem zadań, które zostały przed nimi postawione.

Podobne działania społeczne prowadził także Korpus Ochrony Pogranicza, a z własnego doświadczenia wiemy – jako uczniowie szkoły noszącej imię KOP-u i oddanej pod opiekę Straży Granicznej – że obecna formacja SG, tak jak poprzednicy nie ogranicza swoich obowiązków do tych ustawowych, wpisanych w oficjalny przydział czynności. Może nie jest dziś konieczne organizowanie burs czy opieki zdrowotnej, ale zapotrzebowanie na działalność SG na polu aktywności społeczno wychowawczej jest ogromne. My z tej aktywności SG chętnie i często korzystamy.

Łukasiewicz Mateusz; Charakterystyka pracy społeczno – wychowawczej Straży Granicznej II RP z młodzieżą na pograniczu, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 2/08, Koszalin 2008.